



Ks. Jan Szczepaniak

Do Świąt Zmartwychwstania  
trzeba się przygotować.

4.  
ZACZNIJ  
OD RACHUNKU  
SUMIENIA



*On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości; krwią Jego zostaliście uzdrowieni.*

1 P 2, 24

Ten uczestniczy w grzechu, kto go w myślach akceptuje oraz kieruje się nim podejmując decyzję.

Odrzucenie grzechu rozumem nie jest łatwe, szczególnie wówczas, gdy z grzechu czerpiemy przyjemność.

Odrzucenie grzechu wolą jest jeszcze trudniejsze, szczególnie wówczas, kiedy z niego czerpiemy korzyść, bądź długo w nim trwamy.

By uleczyć rozum i wolę spętane grzechem trzeba było mocnego i gorzkiego lekarstwa – męki i śmierci Syna Bożego.



**Jak przygotować w tym roku do Świąt Wielkanocnych? Jak wykorzystać dobrze ostatnie dni Wielkiego Postu? Co zrobić, by w ciągu tych kilku dni choć „troszeczkę” zbliżyć się do Boga?**

Jestem przekonany, że osiem dni wystarczy, by przypomnieć zagadnienia fundamentalne, takie od których zależy „dobry styl” chrześcijańskiego życia.

Tematy, o których napiszę zawsze pomagają wrócić na Boże drogi. Przypomnienie nich zatem spełni zadanie stawiane wielkopostnym zamyśleniom.

Należą one również do zagadnień, które poznają pierwszoklasiści. Wszyscy dobrze je znany, co nie znaczy, że o nich pamiętamy i nie mamy z nimi kłopotów. To każe nam wielokrotnie do nich wracać. Nawet jeśli przypominanie kwestii podstawowych nie jest związane z ich wcześniejszym lekceważeniem, to i tak wracają one jako temat refleksji; w poszczególnych etapach życia różnie je widzimy (efekt zdobywania doświadczenia). **Proszę więc, nawet jeśli wydaje Ci się, że dobrze je znasz, przeczytaj.**

## Mój numer pierwszy, to rachunek sumienia.

Polska nazwa dla tej praktyki duchowej nie jest szczęśliwa. Sugeruje bowiem, że rachujemy to, co wyrzuca nam sumienie. Dlatego tak łatwo utrwała się praktyka z dzieciństwa rachowania przed spowiedzią wyłącznie grzechów (dziecko do 12 roku życia nie jest zdolne do czegoś innego). Rachunek sumienia ma być tak naprawdę rozliczeniem się z łaski Bożej.

Czyli pytamy:

co zrobiłem z darami Bożymi?


Jaki był ich los?

Które łaski Boże dostrzegłem i je wykorzystałem?

Jakie łaski zmarnowałem przez zaniedbanie (mogłem, a nie podjąłem jakiegoś dobra)?

Co powiedziałem, pomyślałem lub zrobiłem nie licząc się z Bogiem?





Dlaczego rachunek sumienia jest numerem pierwszym życia religijnego?

Po pierwsze: nikt, kto działa z rozmysłem i jest zdolny do korekty celów i środków, nie żałuje czasu poświęconego na zamyślenie. Natomiast ten, kto nigdy na to nie miał czasu, bądź nie widział potrzeby zastanowienia się nad celami i środkami, zawsze tego żałuje.

Po wtóre: każda rozsądna i długotrwała praca wymaga co jakiś czas zastanowienia się czy wszystko biegnie we właściwą stronę? Korekty celów w długotrwałej pracy są konieczne.

Po trzecie: każda rozsądna i długotrwała praca wymaga przeglądu środków zastosowanych do osiągnięcia celu. Nie wszystko można na początku przewidzieć, a doświadczenie każe nam również doskonalić sposoby realizacji celów.

DOTYCZY TO,  
NIE TYLKO PROWADZENIA BIEZNESU,  
ALE TAKŻE ŻYCIA DUCHOWEGO.





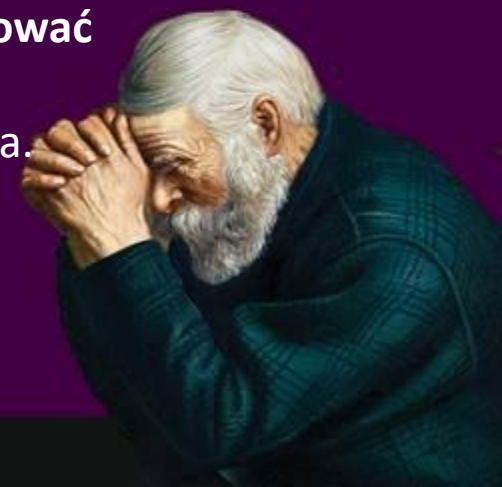
Robimy rachunek sumienia z różnego powodu:  
codzienny,  
przygotowujący do spowiedzi,  
z okazji rekolekcji adwentowych lub wielkopostnych,  
związany ze fundamentalnymi zmianami w życiu (np.  
zawarciem sakramentu małżeństwa).

Zawsze z rachunkiem sumienia związane są powroty do Boga,  
po długich miesiącach lub latach odwrócenia się do Niego lub  
wówczas, gdy uwalniamy się z więzów świętokradzkich  
spowiedzi i Komunii św.

**Dobrze wiesz, najważniejszy dla naszej kondycji duchowej jest  
codzienny rachunek sumienia. Bez wierności tej praktyce,  
zawsze się błądzi.**

**Robimy go po to, by w pełni świadomie kierować  
chwilą bieżącą.**

Troska o teraz naszego życia jest najważniejsza.



Jeśli w ostatnich dniach nie robiłeś rachunku sumienia, proszę znajdź na niego czas. Zrób go od ostatniej spowiedzi, szczególnie z ostatnich tygodni „czasu pomoru”.

Tak nawiasem mówiąc: okresowy rachunek sumienia naturalnie związany jest ze spowiedzią. Jak długo spowiedzi nie ma (a teraz jest taki czas), to konia z rżędem temu, kto go zrobił, bez zewnętrznego przypomnienia.

Jeśli chcesz rozumnie iść naprzód, niezależnie od „czasu zarazy”, masz wiedzieć, w którym miejscu stoisz, byś mógł zapytać: co dalej? Bez oceniającego myślenia o tym, co się obecnie Twoim życiu dzieje, ocena rzeczywistości stracić swoją konkretność i ostrość.





Przypominam, że jak przez długi czas nie ma regularnego rachunku sumienia, to:

1. najpierw znikają zupełnie postanowienia, choć widzi się konieczność ich formułowania i pilnowana ich realizacji (później i taka wrażliwość się kończy);
2. następnie przestaje się myśleć kategoriami religijnymi; zapomina się nawet to, o czym pamiętało się przez dziesięciolecia;
3. później łatwo przychodzi przekładać modlitwę i spowiedź;
4. kolejną zmianą jest zerwanie, bez wyrzutów sumienia, kontaktu ów ze stałym spowiednikiem – „przecież wszędzie spowiedź jest ważna” (ten punkt dotyczy tych, którzy stałych spowiedników mieli);
5. następnie decydujemy się na rezygację z regularnej spowiedzi.







Pozostaje wówczas tylko płytka i okazjonalna spowiedź, zupełny brak modlitwy i częste opuszczenia mszy św.

Tak scenariusz pisze się sam, w przypadku osób, które zakosztowały smaku Boga, wchodząc w bliższą relację z Nim oraz poddały się świadomie rygorom regularnego życia duchowego.

**DLA WIĘKSZOŚCI Z WAS PRZYSZEDŁ CZAS BRAKU MOŻLIWOŚCI  
REGULARNEJ SPOWIEDZI.**

**TYM BARDZIEJ WIĘC, BY NIE ZNISZCZYĆ TEGO, CO WAŻNE,  
PILNUJECIE DOBRZE ROBIONEGO RACHUNKU SUMIENIA.**

Proszę, rób rachunek sumienia raz na tydzień, nie żałując na niego czasu.





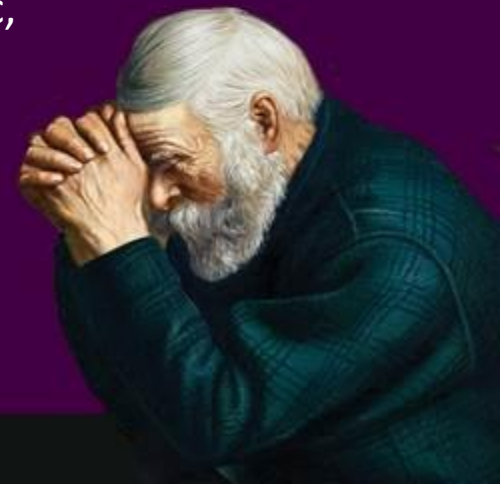
## **PROSZĘ, RÓB GO TAK, JAK SIĘ NAUCZYŁEŚ.**

**Po pierwsze – rób rachunek sumienia na piśmie; napisany rachunek sumienia jest do zniszczenia; pozostawia się tylko zapisane postanowienie, by nie umknęło.**

**Po drugie – zanim zaczniesz rachunek sumienia, uprzytomnij sobie, że obok ciebie jest Bóg, że z nim się rozliczasz. Nie mówisz sam ze sobą, o sobie, ale mówisz z Bogiem o sobie. Zawsze przy tej okazji proś o łaskę dobrego rozeznania.**

**Po trzecie – nie zapomnij, że rachunek sumienia ma być całościową oceną, a więc ma obejmować także doświadczenia dobra (w czym posłuchałeś Boga; co w Twoim życiu było na swoim miejscu, takie jakie powinno być – pytanie o dobro). W drugiej kolejności rozliczamy się ze zmarnowanej łaski: zaniedbań i grzechów.**

**Za pierwsze doświadczenia trzeba dziękować, za drugi – przepraszać.**





**Po czwarte – rachunek sumienia ma się zakończyć sformułowaniem postanowienia, niewielkiego, konkretnego, możliwego do zrealizowania.**

Pamiętaj, że kolejny rachunek sumienia winien się rozpocząć od rozliczenia z wykonania poprzedniego postanowienia.

Proszę

zrób rachunek sumienia

Przecież trzeba rozsądnie, zgodnie z zasadami Jezusa Chrystusa żyć, niezależnie od tego, czy czasy są przyjazne czy wręcz wrogie.





Panie, przenikasz i znasz mnie,  
Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję.  
Z daleka przenikasz moje zamysły,  
widzisz moje działanie i mój spoczynek  
i wszystkie moje drogi są Ci znane.

Choć jeszcze nie ma słowa na języku:  
Ty, Panie, już znasz je w całości.  
Ty ogarniasz mnie zewsząd  
i kładziesz na mnie swą rękę.

Zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza,  
zbyt wzniosła: nie mogę jej pojąć.  
Gdzież się oddalę przed Twoim duchem  
Gdzie ucieknę od Twego oblicza?



Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś;  
jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę  
Gdybym przybrał skrzydła jutrzeńki,  
zamieszkał na krańcu morza:  
tam również Twa ręka będzie mnie wiodła  
i podtrzyma mię Twoja prawica.

I dobrze znasz moją duszę,  
nie tajna Ci moja istota,  
kiedy w ukryciu powstawałem,  
utkany w głębi ziemi.

Zbadaj mnie, Boże, i poznaj me serce;  
doświadcź i poznaj moje troski  
i zobacz, czy jestem na drodze nieprawej,  
a skieruj mnie na drogę wieczną!

Ps 139 9138)



## **JUTRO**

Ks. Jan Szczepaniak

**Do Świąt Zmartwychwstania  
trzeba się przygotować.**

**5.  
ŻYCIE W BLISKOŚCI BOGA**